

2 w 2018 (2)

ZuchMistrzostwo: praca z kadrami gromady

Data publikacji: 08.05.2018 / Autor: Mateusz Pitura

Starożytna prawda przekazywana przez pokolenia zuchmistrzów mówi: „Jeśli chcesz mieć dobrą gromadę zuchów, to musisz być tak zwariowany, jak twoje zuchy”.

Tak na serio, to nie ma takiej „prawdy”, jednakże ze swojego doświadczenia wiem, że się sprawdza. Ma to również bardzo duże odniesienie do pracy ze swoimi przybocznymi czy opiekunami szóstek. Kiedy starasz się być surowym, groźnym druhem dla twoich zuchów, to chłopcy się ciebie boją. Podobnie jest, gdy tworzysz dystans między sobą a swoimi przybocznymi. Gdy będzie się od nich wyłącznie wymagało i tworzyło relację „pracodawca – pracownik”, to będzie czysty dramat! Wtedy można zapomnieć o kategorii Tropu Wilka czy o dobrej atmosferze w jednostce. W takim razie co robić, by stworzyć dobrą ekipę, z którą prowadzi się gromadę zuchową? Oto kilka prostych, ale za to bardzo praktycznych wskazówek, które sprawią, że ty i twoja kadra to będzie banda nie do zdarcia!

1. Relacja, relacja i jeszcze raz relacja

Jest to punkt pierwszy, ponieważ uważam, że to najważniejsza ze wszystkich wskazówek. Kiedy chcemy, aby dobrze się współpracowało, to naturalnym jest, by każdy w grupie czuł się swobodnie. Należy odrzucić więc dystans, bariery wiekowe i wszelkie inne blokady, które mogą przeszkadzać w „kumplowskiej” relacji. Nie jesteśmy korposzczurami, tylko harcerzami, więc nie bądźmy formalistami! Kadre powinno się traktować poważnie. Trzeba dać przybocznym do zrozumienia, że się im ufa, że można na nich polegać oraz to, że spędzanie z nimi czasu sprawia ci radość. Warto się z nimi po prostu zaprzyjaźnić. Ograniczanie spotkań wyłącznie do zbiórek gromady czy wyjazdów sprawi, że nie będziecie mieli nic wspólnego poza harcerstwem. Stworzenie dobrej ekipy, w której każdy będzie czuł się swobodnie, pomoże w lepszym prowadzeniu gromady. Zróbcie coś szalonego lub nawet zagrajcie w popularnego ostatnio Fortnite’a! Bądźcie grupą przyjaciół, która po prostu lubi spędzać ze sobą czas.

Przykłady działań: warto spróbować spotykać się regularnie. Raz pójść do kina, raz na pizzę, a innym razem zrobić sobie weekendowy wypad w góry. Takie luźne, koleżeńskie spotkania są niezwykle cenne. Dobrze wtedy nawet nie rozmawiać o

sprawach gromady, a wyłącznie skupić się na swoich zainteresowaniach, na śmieszkowaniu, itd. Można ustalić sobie zasadę, że rozgraniczacie swoje spotkania na luźne i takie, gdy spotykacie się w sprawach harcerskich. Mimo to nie wolno zapominać o formacji swoich podopiecznych, ale to w następnym podpunkcie.

2. Autorytet

Jak wspomniałem w pierwszym podpunkcie, budowanie prostej, przyjacielskiej relacji jest bardzo potrzebne. Niezbędne jest również budowanie u swoich przybocznych autorytetu. To ty jesteś drużynowym: ty dowodzisz, rozdzielasz zadania, jesteś odpowiedzialny za to, co się dzieje w gromadzie. Trzeba w takim wypadku pokazać, że nie bez powodu to właśnie tobie przypadła ta funkcja. Staraj się im pokazywać coś nowego, dziel się swoim doświadczeniem życiowym nie tylko w harcerstwie, ale też na przykład w kontaktach z piękną dziewczyną, swoim podejściem do uczenia się itd. Pokaż im, że chcesz ich prowadzić, ale idź z nimi w jednym szeregu, nie przed nimi. Zaraż ich ideą harcerską, pokaż jak piękna jest wiara chrześcijańska! Niech zobaczą, że to nie jest zarezerwowane tylko dla oazowiczów, starszych osób czy poważnych i szanowanych harcmistrzów. Odpowiednie połączenie przyjaźni z postawą autorytetu robi naprawdę robotę.

Przykłady działań: oprócz luźnych spotkań, można też organizować wypadki formacyjne. Możliwe, że twoi przyboczni nie mogą z nikim w domu lub w szkole porozmawiać o wierze. Warto robić wspólne rozważania Pisma Świętego, pojechać razem na rekolekcje, wybrać się na jakąś wartościową konferencję, zrobić ognisko w stylu wędrowniczym, gdzie porozmawiacie o idei harcerskiej lub zagadnieniach związanych z dojrzwaniem, wiarą, polityką, itd. Chłopaki w tym wieku zdecydowanie tego potrzebują.

3. Uczenie nowych rzeczy

Skoro jesteś drużynowym, to znaczy że pewne pojęcie o prowadzeniu gromady zuchów masz, przynajmniej mam taką nadzieję. Trzeba to wykorzystać i samemu uczyć swoich przybocznych, przygotowywać ich powoli do odziedziczenia po tobie tej funkcji. Nie ma co czekać aż pojedą na kurs zuchmistrzowski to może się wydarzyć dopiero za wiele miesięcy! Warto samemu ich uczyć metodyki zuchowej, pracy z chłopcami, itd. Pokaż im swój styl „drużynowania”, wytłumacz dlaczego z zuchami robi się takie, a nie inne rzeczy na zbiórkach, objaśnij sens stałych elementów zbiórki, dobrych zasad zbiórki, itd. Gdy pojedą już podszkoleni na kurs, to o wiele łatwiej będzie im go zdać i jeszcze bardziej utrwali im się cała nabyta wiedza. Wtedy będą na takim kursie kozakami, co również ich podbuduje i doda pewności siebie.

Przykłady działań: napiszcie razem plan pracy, wytłumacz przybocznym sens

wszystkich elementów planu. Można wspólnie wymyślić nowe elementy obrzędowości, razem stworzyć nową sprawność na kolonię i pokazać jak rozpisuje się cykle zbiórek (tu niezwykle przydatna jest aplikacja do tworzenia planu pracy!).

4. Wystawienie na próbę

Jeżeli przyboczny nie będzie miał możliwości spróbować swoich sił w pracy z zuchami, to gdy przejmie funkcję drużynowego, nie będzie miał pewności siebie w tym, co robi. Skoro, zgodnie z poprzednim podpunktem, sam pokazujesz przybocznym różne rzeczy i uczysz ich mechanizmów prowadzenia gromady, to warto dać im możliwość wykorzystania tego, czego się nauczyli. Czasami trzeba niemal siłą wypchnąć ich ze strefy komfortu, która nazywa się „ja nic nie muszę, bo to nie ja jestem drużynowym”. Należy dać im poczucie odpowiedzialności, że to nie tylko drużynowy odpowiada za gromadę. Dzięki temu mogą wykorzystać swoją nową wiedzę w praktyce, mieć o wiele lepszy start po przejęciu gromady, ponieważ już wtedy będą wiedzieli, jak to robić. Na początku coś nie wyjdzie, zuchy zjadą ich na podsumowaniu zbiórki, a po pewnym czasie może będą to robić nawet lepiej od ciebie.

Przykłady działań: warto stopniować obowiązki przybocznych. Na początku można wymagać od nich, by przygotowali jeden element zbiórki, np. stworzyli grę, nauczyli zuchy nowej piosenki, poprowadzili płas. Z czasem niech sami poprowadzą cały kominek, czy nawet całą zbiórkę, na której ty tylko kontrolujesz, czy wszystko idzie dobrze. Jeżeli coś pójdzie nie tak – trudno, chłopaki się uczą, a zuchy na małym błędzie w zbiórce na pewno nie ucierpią.



5. Wsparcie

Pisałem o wystawianiu na próbę swoich przybocznych, ale nie można przesadzić. Postawa “zrób to sam, ja ci nie pomogę” bywa bardzo szkodliwa, przynajmniej na początku swojej pracy z przybocznymi. Trzeba zawsze dawać im do zrozumienia, że mogą się do ciebie zwrócić z każdym pytaniem, z każdą prośbą. Dopiero uczą się prowadzić gromadę, podpatrują, jak ty to robisz, więc trzeba im służyć pomocną dłońią cały czas. Niech robią coś sami w gromadzie, niech mają swój zakres obowiązków, ale bądź ciągle przy nich. Uważaj jednak, by nie było to prowadzenie za rączkę. Stopniowo można im powierzać coraz większe kompetencje.

Przykłady działań: bądź podczas rozpisywania przez przybocznego zbiórki czy planu kominka. Przypatruj się, jak to robi, dodaj od siebie jakąś uwagę, wskazówkę, nie wolno na początku zostawiać go z tym samego. Gdy powierzysz przybocznemu poprowadzenie całej zbiórki, to nie może cię na niej nie być (chyba że są ku temu jakieś przyczyny). Niech ma pewność, że gdy coś idzie nie tak, to ty możesz wkroczyć do akcji i uratować zbiórkę.

6. Formalności

Jest to element często pomijany przez drużynowych, a niezwykle ważny. Z prowadzeniem gromady wiąże się sporo formalności: dokumentacja gromady, rozliczanie wyjazdów, śródroczne rozliczenie jednostki itd. Nie raz się słyszy o tym, że ktoś przejmuje jednostkę i dostaje po poprzednim drużynowym totalny bałagan w papierach i finansach. Oprócz uczenia przybocznych metodyki zuchowej, trzeba też pamiętać o uczeniu ich prowadzenia gromady od strony formalnej. Prowadzenie książki finansowej na kolonii to sprawa, która wymaga dużo uwagi i przede wszystkim treningu.

Przykłady działań: naucz przybocznych uzupełniania druczków KP, pokaż jak tworzy się zestawienia KP. Wytłumacz sens zbierania faktur, razem z nimi uzupełnij zicher, daj obowiązek porządkowania i opisywania faktur. Takie proste, drobne czynności sprawią, że po przejściu funkcji będą to na starcie ogarniać i nie będzie z tym kłopotu. Może taki przyboczny byłby nawet w stanie rozliczyć samodzielnie zimowisko lub kolonię?

7. Cele

Jak wiadomo, w planie pracy wyznacza się cele metodyczne i wychowawcze. Ja osobiście bardzo lubię dodawać „cele kadry”. Wyznaczenie pewnych celów, do których się dąży razem z przybocznymi daje poczucie, że chce się osiągnąć coś konkretnego. Mogą być to cele nastawione na wychowanie, związane z pracą nad

swoim charakterem lub nastawione na metodykę, na przykład to, że każdy przyboczny ma w ciągu roku poprowadzić samodzielnie dwie zbiórki. Dzięki temu zarówno ty jak i twoi przyboczni wiecie, nad czym chcecie pracować w tym roku i do czego dążycie.

Przykłady działania: wypiszcie w planie pracy gromady i w planach pracy wyjazdów „cele kadry”. Regularnie sprawdzajcie razem, jak idzie ich realizowanie. Ustalcie konkretne działania, by zrealizować te cele, ustalcie konkretne daty, w który ty i przyboczni macie coś zrobić: konkretne daty zbiórek prowadzonych przez przybocznych.

8. Podział zadań

Być może wynikało to już z poprzednich podpunktów, ale chcę to podkreślić. Bardzo ważny w pracy kadry gromady jest podział zadań. Każdy musi wiedzieć za co jest odpowiedzialny w gromadzie. Spraw do ogarnięcia jest sporo, więc czemu nie podzielić ich tak, by każdy za coś odpowiadał? Po kilku miesiącach warto zamienić obowiązki.

Przykłady zadań: niech jeden z przybocznych będzie odpowiedzialny za pisanie smsów do rodziców, a drugi za zbieranie składek. Z czasem można to zamienić np. na segregowanie faktur lub na przykład na zbieranie od zuchów kart z danymi.



Może wydawać się tego sporo, ale tak nie jest. W gruncie rzeczy te działania to wynik normalnej, naturalnej współpracy ze swoimi przybocznymi. Pamiętaj: wszystko bez spiny, na luzaku. Celem tych wskazówek jest to, aby ułatwić ci pracę ze swoimi przybocznymi. Przypuszczam, że część z tych działań już realizujesz. Te

czynności, które rozpisałem, bardzo pomagają w utworzeniu kompetentnej i solidnej kadry gromady, a to jest prosta droga do tego, by gromada dobrze funkcjonowała. Bez mocnego fundamentu jakim jest kadra, zbiórki nie będą się podobały zuchom, ani my nie będziemy mieli na chłopców dobrego wpływu. Skoro chcemy, by zuchy w gromadzie rozwijały się i były wychowywane poprzez zabawę i współpracę w grupie, to musimy przyjąć podobną postawę. Razem bawcie się, ale też i pracujcie, umacniajcie się wzajemnie. W końcu „razem jesteśmy siłą, osobno jakby nas nie było”.

Osobiście, przez całą moją służbę drużynowego, starałem się trzymać się tych wskazówek i obserwowałem jak działają: byliśmy dwa razy na turnieju Tropu Wilka o miano najlepszej gromady w Polsce (2016 – 5. miejsce, 2017 – 3. miejsce), jeździliśmy regularnie na kolonie, zimowiska, biwaki i inne wyjazdy, które były na wysokim poziomie. Niedawno powierzyłem gromadę Szymonowi, a Mikołaj założył nową 5 próbną Zamojską Gromadę Zuchów „Obrońcy Wschodniej Twierdzy” i obaj wyraźnie wzrastają w idei harcerskiej. Szymon jest bardziej żywiołowy, dlatego otrzymał gromadę po mnie, gdzie niektóre zuchy są w gromadzie przez kilka lat i są bardzo rozbrykane. Mikołaj natomiast jest bardziej spokojny, dlatego uznałem, że łatwiej mu będzie pracować z nowymi chłopcami, którzy jeszcze nie są tacy zwariowani i może ustalić z nimi pewne zasady.

Teraz, jako opiekun obu gromad, będę starał się dalej stosować się do tych wskazówek, jednocześnie pamiętając o tym, że teraz to oni są odpowiedzialni za swoje gromady. My jesteśmy grupą bardzo dobrych przyjaciół i nie widać tych 3 lat różnicy między mną a nimi. Mam nadzieję, że ty, drogi zuchmistrzu, również ze swoimi przybocznymi stworzysz „dream team” i będziecie razem prowadzić gromadę zasługującą na Trop Wilka.

Mateusz Pitura

Instruktor w Roztoczańskim Hufcu Harcerzy „Żywioł”, dawniej drużynowy 4 Zamojskiej Gromady Zuchów „Strażnicy Królestwa Wiatru”, teraz vice-hufcowy. W międzyczasie studiuje w Krakowie i słucham ciężkiej muzyki.